

Rękopisy i listy w sprawie drukarskich prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, ogłoszenia w sprawach prenumerat, prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Mełł i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nie przyjmujemy ogłoszeń. Ogłoszenia w niedzielę numerowane są 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:				
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	3,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	3,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za ogłoszenie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz petitory w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o polityce państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia swychajne za wiersz petitory lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielę numerowane są 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca opł. poczt.

LITWA—KORONIE.

Ogrom klęsk i nieszczęść, jakie spadły na Królestwo Polskie, zniszczenie straszne, jakiemu uległo, wywołuje konieczną potrzebę przyścia z niezwłoczną pomocą. W tym celu powstał w Wilnie oddział petrogradzkiego „Towarzystwa pomocy biednym rodzinom Polaków, uczestniczących w wojnie oraz zubożałej przez wojnę ludności polskiej”.

Nie możemy marzyć, abyśmy przy największej nawet hojności zdołali zwrócić rodakom naszym poniesione straty. Ale koniecznie należy przyść z pomocą ludności Królestwa, pozabawionej dachu i środków do życia. Należy dać jej możliwość przetrzymania strasznego kryzysu.

Tam jest jądro naszego narodu, ztamtąd promieniują jego siły, oczekujące lepszej przyszłości.

Niezawodnie niejedna ciężka próba czeka nań jeszcze. Odporność koniecznie zachować musi, a niestety nędza i bieda wyniszczają organizmy nie tylko jednostek, ale i narodów.

Na nas, których klęska wojny nie dosięgła bezpośrednio, na nas woła obowiązek, na nas woła uczucie: nie dajcie braciom swoim zmarnieć przed doczekaniem jasnego wschodu jutrzeńki.

Stoimy wobec wypadków, których ogromu ocenić dziś jeszcze nie możemy.

Opatrzność powołała naród nasz do niesienia na barkach swoich ciężaru niezmiernego. Powołała go, by dzieci swe, strzechy, nieraz pamiątki swoje i świątynie złożył na ołtarzu lepszej przyszłości. Nie możemy dopuścić, by tylko na Królestwo spadł cały ten ciężar.

Nie wolno nam dać się nikomu w pomocy prześcignąć. Klęska i ruina serca Polski jest klęską dla całego narodu.

Gdziekolwiek bije serce polskie, gdziekolwiek żyje dusza polska, wziąć ona musi udział w tej walce z wy-
mogami chwili. Część ciężaru winien wziąć na siebie każdy. A świadomi jego ogromu, do niego zastosować musimy naszą ofiarność. Nie wolno zbyć tej biedy lada jakim datkiem. Trzeba ten „ciężar” nieść wspólnie.

Niech każdy opodatkuje siebie według sumienia i według możliwości, a wszystko, co dać będziemy w stanie, jeszcze będzie za mało wobec ogromu potrzeb. Miejmy jednak przynajmniej spokój sumienia, że w poważnej przełomowej chwili staliśmy na wysokości obowiązków.

Wilno w grudniu 1914.

Komitet Oddziału Wileńskiego.

Aleksander Chomiński (prezes), Witold Bańkowski (vice-prezes), Paweł Konicza (skarbnik), Witold Bociarski (sekretarz), Witold Staniewicz (sekretarz), Jan Boguszewski, Zygmunt Bortkiewicz, Józef Borowski, Józef Hlasko, ks. Adam Kulesza, Jan Kłott, Edmund Kollataj, Karol Mujżel, Zygmunt Nagrodzki, Jan Oskierka, Wawrzyniec Puttkamer, Restytut Sumorok, Emilia Węslawska, Elżbieta Żukowska, Aleksander Żyliński.

TEATR POLSKI NA POHULANOE

Dziś w piątek, 5 grudnia r. b.

„DZIEWCZYNA Z MYSKĄ”

farsa w 4 aktach

Bilety nabywać można w cukierni W-go K. Satriella, obok hotelu „Bristol”, a w dzień przedstawienia od godz. 6-ej w kasie teatru.

Obecny stan Królestwa.

Zaznaczaliśmy już w piśmie naszym, że delegacja Centralnego Komitetu Obywatelskiego złożyła władzom memorial o klęskach, spowodowanych w Królestwie przez wojnę. Nie jest to oczywiście dokładny obraz nieszczęść i ściśle oszacowanie strat poniesionych, bądź co bądź jednak jest to pierwsza próba zdania sobie sprawy ze stanu kraju, uzupełniająca dotychczasowe ulamkowe opisy, to też z głównymi danymi tego memoriału chcemy zapoznać czytelników naszych.

Według memoriału, tylko tery-

torjum dawnej gubernji siedleckiej ocalało od najścia niemiecko-austriackiego. W całej rozciągłości ucierniały gubernje kaliska, piotrkowska, kielecka, radomska, suwalska i plocka oraz 4 powiaty łomżyńskiej, 10 warszawskiej, 4 lubelskiej i 5 chełmskiej. Na tym obszarze mieszka trzy czwarte ludności Królestwa, a mianowicie 9 milionów z 12½. Jednym ze skutków wojny są niecierpi ludności, w samej Warszawie znalazło przytułek 82,000 uchodźców, bardzo dążyło szukać schronienia i zarobku poza Królestwem, a nawet w odległych miejscowościach Rosji.

W rozdziale o zmianach w dyktandzie ludności Królestwa, memoriał wspomina nadto, że z pośród

robotników sezonowych około 100,000 zostało zatrzymanych w Niemczech, reszta w ilości 200,000 zdołała wrócić, ale bez pieniędzy zapracowanych.

Jedną z największych klęsk, które dotknęły ogół ludności, jest zniszczenie mnóstwa domów mieszkalnych, co oczywiście fatalnie wpłynęło na zdrowotność. Dalej zaznacza memoriał straszliwy ubytek ilości krów i koni (ostatnich przeszło połowa z ogólnej ilości 1250000), niefunkcjonowanie kolei i brak opalu, skutkiem którego ludność zmuszona jest mieszkać w nieopalanonych domach i pozabawiona jest gorącej strawy. Głównym środkiem opałowym w Królestwie jest węgiel, tymczasem z zagłębia Dąbrowskiego nie dostarczono ani jednego pudła węgla, z zagłębia zaś Donieckiego dostarczono zaledwie 0,25% normalnego przywozu przed wojną.

Straty ludności włościańskiej są bardzo znaczne i liczą się na dziesiątki milionów rubli. Mnóstwo wsi jest spalonych. Według danych zarządu ubezpieczeń wzajemnych w gub. lubelskiej i chełmskiej 25% nieruchomości włościańskich ucierpiało w różnym stopniu. Straty w nieruchomościach wiejskich w ośmiu powia-

tach pomienionych gubernji wynoszą 1,848,000 rb.

Najświeższe nieprzyjaciela dotknęło jeszcze 56 powiatów, z których większość zajmowana była przez nieprzyjaciela dwa i więcej razy, tak, że rozmiar strat w wielu z tych 56 powiatów są znacznie wyższe, niż w dotkniętych klęską wojenną powiatach gub. lubelskiej i chełmskiej. Opierając się na danych zarządu ubezpieczeń wzajemnych, zebranych przed miesiącem, straty w samych tylko nieruchomościach w całym kraju sięgają około 22 milionów rb. Liczba ta jest raczej zmniejszona.

W takich warunkach staje się coraz mniej możliwe dotychczasowe łagodzenie położenia bezdomnych przez udzielanie im mieszkań u krewnych i sąsiadów, gdyż obecnie niewiele jest szczęśliwych, którzyby mogli dać przytułek pozabawionym dachem.

Oprócz budynków, pożary niszczą zboże, jeszcze nie omówione, zapasy zboża, sprzęty domowe, niekiedy bydło. Naturalnie i rekwizycje również szeroko dotknęły ludność włościańską, pozabawiając ją już teraz resztek zebranego zboża. Wreszcie w niektórych miejscach pola tak są porażone okopami, że będzie

potrzeba ogromu pracy dla doprowadzenia pól do stanu użyteczności. Szczególnie ucierpiały pod każdym względem gospodarstwa obywateli ziemskich, które na obszarze działań wojennych leżą w ruinie w znaczeniu dosłownym, gdyż ogień artyleryjski bardzo często kierowany był na zabudowania dworskie, fabryki itp.

Zupełnej ruiny uległo około 500 majątków ziemskich. Straty pośrednie większej własności są również bardzo dotkliwe, gdyż większość cukrowni, położonych w gub. lubelskiej i zachodniej części gub. warszawskiej, są nieczynne; w takim samym stanie są gorzelnie.

Nie mniej ucierpiał przemysł. Wytwarzanie fabryczne uległo przerwom nawet poza obrębem działań wojennych, a to z braku opalu, wywołanego znowu brakiem wagonów na potrzeby prywatne. Nieprzyjacieli zajęli najbardziej przemysłowe środowiska, mianowicie Łódź i dąbrowskie, w których są 2/3 robotników Królestwa Polskiego.

Według danych Towarzystwa przemysłowców Królestwa Polskie potrzebuje miesięcznie 20,000 wagonów węgla, od początku zaś wojny do dn. 1-go grudnia przywieziono

400 wagonów. W takich warunkach nawet w Warszawie wytwarzanie przedsiębiorstw przemysłowych spadła od 20 do 25%, w całym zaś kraju stanowi ona, według danych z tegoż źródła, nie więcej, jak 5%.

Następnie z liczby 400,000 robotników Królestwa Polskiego pracuje zarobkowo nie więcej, niż 50,000. Jeżeli wziąć pod uwagę, oprócz robotników drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, przemysłu domowego, oraz wyrobników i ich rodziny, to liczba pozostających bez środków do życia, wyniesie około 2,000,000 osób.

W ciężkim położeniu znalazła się od początku wojny ludność rzemieślnicza w miastach, gdyż rzemieślnik żyje i pracuje z dnia na dzień i niema zapasów opalu i materiałów surowych.

Zamówienia zupełnie ustaly. W takich warunkach przykra jest okoliczność, że dotychczas w stopniu dostatecznym nie udało się ustalić bezpośrednich stosunków rzemieślników z intendenturą i rzemieślnicy muszą pracować na dostawców lub też zupełnie pozostawać bez pracy.

Obrót handlowy Królestwa Polskiego z Cesarstwem i zagranicą, sięgający przeszło miljarda rubli, prawie zupełnie zamarł, z przyczyn

ny po pierwsze: zupełnego przerwania handlu z zagranicą i powtórne nadzwyczajnego ograniczenia komunikacji w stosunkach handlowych z Cesarstwem.

Co się tyczy miejscowego handlu drobnego, uprawnienie przeważnie przez żydów, ten również w niektórych przypadkach mocno ucierpiał, szczególnie z powodu częstego wyśiedlania żydów. Jednakowoż drobny handel, z powodu dużego popytu wśród ludności i wojaka, trwa stale i dlatego kupcy mają możność zarobku. Brak dozwolonego handlu stara się wynagrodzić podwyższeniem cen, co dotkliwie odbija się na najniższych warstwach ludności. Dla walki z drożyzną miejscowe komitety obywatelskie tworzą własne sklepy hurtowe i detaliczne.

Obraz stosunków kredytowych przedstawia się bardzo ponuro. Operacje banków, towarzystw kredytu wzajemnego i instytucji kredytu drobnego ograniczają się tylko do wydawania wkładów.

Dochodzący do setek milionów portfel wekslowy banków miejscowych, nie daje obecnie żadnych wpływów.

Z pośród innych warstw ludności bardzo cierpią wskutek braku pracy pracownicy różnych zakładów handlowych i przemysłowych, adwokaci, inżynierowie, technicy i inni. Ich zarobki bardzo zmniejszyły się i nawet w wielu przypadkach zupełnie upadły, a to z powodu, że znaczna liczba fabryk, przedsiębiorstw przemysłowych, banków, biur i t. p. instytucji, zwolniła swych pracowników, po wypłaceniu im trzymiesięcznego wynagrodzenia.

Pozbawiona pracy inteligencja, przy jednoczesnej drożyznie, znalazła się w położeniu bez wyjścia.

Wskutek niedostatecznego dowozu, rekwiizycji i t. p., zapanała nadzwyczajna drożyzna. W Warszawie pud maki pszennej kosztuje przeszło 2 rb., węgli 40 — 45 kop. pud., nafty 6 — 7 kop. funt; na prowincji ceny są jeszcze wyższe i dochodzą nieraz do bajecznej wysokości. Komitety Obywatelskie i administracja walczą z drożyzną za pomocą ogłaszania „taks” na artykuły pierwszej potrzeby, ale to nie osiąga skutku. W ten sposób ludność miejscowa cierpi podwójnie: z jednej strony z powodu zmniejszenia się zarobków — z drugiej zaś, z powodu drożyzny.

Z prasy polskiej.

Umizgi pruskie.

W N-rze 166 „Kraju”, w artykule „Na czacie”, znajdujemy następujące uwagi o dzisiejszym stosunku Prus do sprawy polskiej:

Jak długo naród polski odpycha wszelkie pokusy mądrze i wytrwale, tak długo prusak wróg odwieczny nasz jest istotnie odosobniony prawie. Tak długo na dawne nie może być historyczne wspólnoty. Niechaj jednakże tylko nuda mniem w narodzie polskim stworzyć zamęt, spowodować go do czynów nieopatrnych lub słumianych politycznie, stan rzeczy zmienia się odrazu zasadniczo. Powraca możność wysunięcia zwód nagle polskiego strażnika i zawierania paktów dla jego zgnębienia. Powraca znova możność machinacji w imię „solidarności interesów”, tych machinacji, które przez lat dziesiątki był nasz czynny tak niezmierzony.

Ze do machinacji tych przystąpił do muru nie zabrakło ochoty nie po wielkim wstąpić. Właśnie się oni wszelkich środków. Chybaż leży przed nami numer „Berliner Tageblattu”, w którym przynajmniej się nie może być cynicznie, iż ich „główna komenda” wyulała dla polaków pismo specjalne p. t. „Gazeta wojenna”, rozrzucone za darmo wszędzie, gdzie wpływy pruskie na polskiej ziemi sięgają. Pismo owe ma na celu dwie rzeczy: propagandę ufnosć do potęg niemieckiej i wpływ na polityczną orientację polaków. O tę ostatnią idzie, jak widać, Berlinowi niezmierznie. Dotychczas wszelkie w tym kierunku wysiłki zawiodły. Trzeba próbować nowych. Trzeba wyszukać zachwianie się naszego stenowiska. Dla tego stenowisko to podkopuje się oczywiście, jak można. Nie poekapi na to wróg chytry energii i środków. Zarzucać będzie się, że nie można, by słabe wyulać dłużej, dla swych użytkowników je celów. I los dusz tych byłby zaiste tragiczny. Przez miłość dla swych braci, przez pragnienie lepszej doli — znaleźć się nieświeżym w służbie niemieckiej... Czyż może być coś straszniejszego!... Lecz, oczekiwania nie jest nowością dla doświadczonej gwałtowności świata. Kiedyś puszczali w kurs na ziemach naszych fałszywe polskie pieniądze i wykradali nam żołnierzy — dziś puszczają pragną w obieg fałszywe pieniądze i ideologiczne i wykradają nam będąc serca gorętsze i bardziej niecierpliwie, by uwikłać je w spłót klasową, polską, mroźną i niebezpieczną dla nas. A gdyby im udało się wzmocnić jakąś pozycję, sprawą stanąłby nasz kraj. Pożar w Polsce, to wicoż niebezpieczeństwo, to już możność zawarcia nowych antypolskich sojuszków, albo wzmocnienie dawnej, wieloletniej przysięgi. Sprawa polska „ostateczna”, by ją potem tnieć głębiej w „śmierć stracić, co jest jasnym zamiarem wszelkich burzy pruskiej, zbyt widocznym. Tu nawet nie o „pufferstata” idzie. Tu idzie o reasercję w niepowodzeniu tak niezbędną. O uzyskanie bezcennej Polski takich warunków pokoju, o ugaszczenie jednego obłędu przeciwnika i przekonanie go, że istnienie Prus jest niezbędnym.

Szczęściem — intencja ta aż bije w oczy, taka jest latwa do przejrzenia i prosta. Zwiększ więc nikogo, kto ma choć kręte rozum nie może. Ale że są wśród nas ludzie ślepi i chorzy na nerwy — przeło na czystą wodę wyprowadzić zamiary nieone wciąż trzeba.

Zadania Komitetu Narodowego.

W dalszym ciągu głosów prasy polskiej o Komitecie Narodowym przytaczamy ustęp z artykułu p. W. B. w N-rze 166 „Kraju” warszawskiego:

Im mniej spodziewamy się dla „sprawy polskiej” od zagranicznych protekcji, im mniej coś na protekcjach takich budujemy, tem bardziej musi sprawa ta wśród nas samych znaleźć tłumaczy, rzeczników i budowniczych energii, umiejętności, pełnych zaparcia się i ewylniej odwagi. Bez najwyższego bowiem z naszej strony napięcia woli i energii nie stanie się nie napewno. Byłoby źle więc, gdyby robota nasza w dalszym ciągu miała jedynie manifestacyjno-dydaktyczny charakter, stwierdzając ciągle rzeczy już znane i na walce z wewnętrzną tylko wyłączenie opozycją używającą zapal i pomysłowości tych, co być mają w całym znaczeniu tego słowa obrońcami interesów narodu. To roli ich nie odpowiadałoby zupełnie, to co gorzej wytworzyłoby uczucie powszechnego zawodu. By jednak nie rozumiano tego w Komitecie Narodowym na jedną chwilę nie wolno nam przypuszczać. Przeciwnie... wesołe tym są ludzie, dla których działalność polityczna nie stanowi nowości. Ludzie ci znają zarówno swe własne społeczeństwo, jak i warunki, w których toczyć się musi nasza walka materialna o prawo do życia. Jedno i drugie nie wskazuje już kunktatorstwa w tej chwili. Kunktatorstwa ani zbytby skromności... Kompromis, który słusznie stał się osnową naszych politycznych koncepcji może być wszak dwójaki: bierny lub czynny. W czasach takich, jak obecne jest miejsce na ten drugi rodzaj kompromisu, który pełen jest chęci porozumienia i wiary jednak pozostaje zasadzie: do ut des. Musi on umieć nie tylko ustępować, ale i osiągać ustępstwa. Wyobraźcie sobie taki „ustęp” był margrabia Aleksander Wielopolski. Uznał dla Polski coś zdobywać, nieistotny, nie miał opowiadać Polski.

Ci, którzy dziś, stoją na czele narodu, z własnym społeczeństwem na szczycie nie potrzebują się już prawie borykać. Z tej strony zamierzaniem ich nie grozi nie chęć. W innym kierunku mają więc rozważane rzeczy — w kierunku zabiegania o zaspokojenie społeczeństwa tego potrzeb i oczekiwań rozumiałych i słusznych. Aby zaś temu sprostać i w tym względzie osiągnąć sukcesy, sądźmy, bym wyjść jaknajbardziej na szerszą arenę działania, iść tam, gdzie ich głos coś znaczący będzie, coś zaważy, a mówić tak, by znaczył coś i ważył wszędzie. W polityce niemożliwość zależeć od postawy. Z góry więc cieszyć nam się wolno, iż z chwilą, gdy już mamy reprezentację, na której zbywało nam zbyt długo — pocznij się ów pakt piękny z podniesioną głową i świadomością własnej siły i wartości, który jedynie ten właściwy wyraził pragnieniem naszych przybrać pozwoli. Ten ów niemała w przebiegu układów wszelkich odgrywa rolę, określa on poniekąd ich charakter. W nim wypowiada się fakt cały prowadzących pertraktacji i zresztem i poniekąd polityczna szlachetność. O Wielopolskim Koźmian tak pisze: „Nie ludził on narodu nie mogącemu się złożyć na nadzieję, a w Petrogradzie stał na w postaci służy, lecz jako przedstawiciel myśli politycznej i sprawy dwudziestomilionowego narodu z godnością i szlachetnością właściwą wyższemu ludzemu”. Nie mamy pod tym względem obawy, by i w Komitecie Narodowym polskim nie znaleźli się ludzie wyżsi.

Dla rozpoczęcia działalności informacyjno-doradczej postanowiono utworzyć przy sekretaracie Rady T-wa (lokal T-wa Rolniczego w Wilnie) ogólne biuro informacyjne, które przy pomocy wyższej wskazanych kierowników, w zakresie dotyczących ich kwestji specjalnych, będzie obsługiwało bieżące potrzeby zawodowe członków T-wa i innych interesantów. Stopniowo z tego początkowego biura mogą wyłonić się specjalne biura zawodowe, których prace prawdopodobnie będą się powoli koncentrowały przy powstających grupach zawodowych.

Jako jedno z takich specjalnych biur doradczych wyłoniło się w czasie obrad ostatniego posiedzenia Rady T-wa biuro porad prawnych w dziedzinie spraw zawodowych rolnych, przemysłowych i handlowych, a inicjatorowie tej pomocniczej instytucji przy Towarzystwie: K. Salmonowicz i A. Szklennik, przyjęli na siebie przeprowadzenie odnośnych, prowizorycznych pertraktacji z naszymi prawnikami i in. fachowcami.

W jesieni r. b. miało się odbyć dla zdecydowania spraw powyższych walne zgromadzenie członków T-wa, lecz z powodu niespodzianej wojny prace organizacyjne świeżo powstałego Towarzystwa krajowego były nagle zatrzymane. Tworząca praca T-wa dopiero teraz się rozpoczyna, i w piątek 5 (18) bm. (to jest dziś) o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu T-wa Rolniczego odbędzie się narada członków Komitetu i Rady T-wa, na którą przybędzie też i prezes T-wa inż. B. Jaluwicki.

Prace początkowe Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego.

(Dokończenie).

Komitet Rady w swoich rozmowach, też wychodził z tego założenia, że układ gospodarczych stosunków na Litwie i Białej Rusi wymaga, aby główną uwagę skupić na potrzebach rolnictwa i przemysłu rolnego i że z tego powodu byłoby nader pożądanym wstąpienie towarzystw rolniczych, syndykatów i innych instytucji rolniczych na członków T-wa, oraz wspólna z nimi akcja w kierunku skupienia niektórych prac tych instytucji około Towarzystwa. Połączone usiłowania mogłyby pod wielu względami przyczynić się do ulepszenia warunków naszej produkcji rolnej, uregulowania zbytu, przechowywania i transportu produktów rolnych i udostępnienia wszelkich ulepszeń i skutków pracy zbiorowej szerszemu ogółowi naszych producentów, sprzedawców i konsumentów. Tak naprz. budowanie u nas elewatorów, chłodni, ulepszenia komunikacyjne, mogą zacząć się tylko wskutek pracy zrzeszonej i wspólnych usiłowań. Tego samego wymaga urządzenie dobrze obsługiwanych centralnych biur informacyjnych, laboratoriów i stacji doświadczalnych.

Wychodząc z tych założeń, Komitet wniósł na ostatnim posiedzeniu Rady, które się odbyło w Wilnie 6 (19) czerwca propozycję założenia sekcji rolnej, czyli t. zw. podług statutu T-wa grupy zawodowej rolnej. Zadaniem podobnej sekcji organizacyjnej mogłoby być podniesienie wytwórczości rolnej i uregulowanie handlu w tej dziedzinie. W tym celu przy projektowanej sekcji należałoby także utworzyć biuro doradcze, które obsługiwałoby wszelkie potrzeby naszego rolnictwa i połą-

zonych z nim gałęzi. Szczególnie potrzeba podobnego biura odczuwa się w zawodzie leśnym, gdzie nasi właściciele leśni uskarżają się na brak umiejętności taksatorów i in. fachowców.

Rada przyjęła propozycję Komitetu i prosiła swych członków: M. Jaluwickiego i F. Borsuka (z Mińska), by stanęli na czele początkowych prac organizacyjnych i przygotowali niezbędne materiały ku uaktęczeniu tego projektu w jesieni r. b.

Następnie była powzięta podobna uchwała co do utworzenia innych dwóch grup zawodowych, mianowicie: 1) popierania drobnego handlu i 2) popierania kopieccy. Kierownictwo organizacyjnych robót przygotowawczych tych grup łaskawie objęli: A. Jankowski — grupa drobnego handlu i inż. A. Szklennik — zespolenie prac naszych kooperatywnych.

Na wyżej wspomnianym 8-m zjeździe reprezentantów przemysłu i handlu była także pomiędzy innymi powzięta uchwała o konieczności udziału miejscowych samorządów i organizacji zawodowych w opracowywaniu projektów budowy nowych szos.

Jeden z założycieli T-wa Przemysłowo-Handlowego, inż. L. Iwanowski, oddawna zajmował się tą kwestją, szczególnie w pow. lidzkim, i otóż na skutek jego propozycji wśród uczestniczących we wskazanej naradzie w Petrogradzie, powstała myśl założenia przy Towarzystwie sekcji komunikacyjnej. Na ostatnim posiedzeniu Rady inż. L. Iwanowski przysłał specjalnie opracowany memoriał o potrzebach pow. lidzkiego w zakresie budownictwa szos, i po rozważeniu tej sprawy, na propozycję prezesa Rady B. Jaluwickiego, zdecydowano utworzyć w jesieni r. b. jeszcze czwartą grupę zawodowo-komunikacyjną, obejmującą także żeglugę i kwestję spławów. Kierownictwo nad tem przygotowawczymi robotami przyjął na siebie prezes B. Jaluwicki, przy udziale członka Rady inż. L. Iwanowskiego.

Dla rozpoczęcia działalności informacyjno-doradczej postanowiono utworzyć przy sekretaracie Rady T-wa (lokal T-wa Rolniczego w Wilnie) ogólne biuro informacyjne, które przy pomocy wyższej wskazanych kierowników, w zakresie dotyczących ich kwestji specjalnych, będzie obsługiwało bieżące potrzeby zawodowe członków T-wa i innych interesantów. Stopniowo z tego początkowego biura mogą wyłonić się specjalne biura zawodowe, których prace prawdopodobnie będą się powoli koncentrowały przy powstających grupach zawodowych.

Jako jedno z takich specjalnych biur doradczych wyłoniło się w czasie obrad ostatniego posiedzenia Rady T-wa biuro porad prawnych w dziedzinie spraw zawodowych rolnych, przemysłowych i handlowych, a inicjatorowie tej pomocniczej instytucji przy Towarzystwie: K. Salmonowicz i A. Szklennik, przyjęli na siebie przeprowadzenie odnośnych, prowizorycznych pertraktacji z naszymi prawnikami i in. fachowcami.

W jesieni r. b. miało się odbyć dla zdecydowania spraw powyższych walne zgromadzenie członków T-wa, lecz z powodu niespodzianej wojny prace organizacyjne świeżo powstałego Towarzystwa krajowego były nagle zatrzymane. Tworząca praca T-wa dopiero teraz się rozpoczyna, i w piątek 5 (18) bm. (to jest dziś) o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu T-wa Rolniczego odbędzie się narada członków Komitetu i Rady T-wa, na którą przybędzie też i prezes T-wa inż. B. Jaluwicki.

A. M.

Fency polacy.

Wiadomość o tem, że p. Karol Świącki z Bielby (w Mohylew-szczyźnie) ofiarował 1000 rb. na rzecz jeńców polaków i że p. Józef Odlanicki Poczobutt z Hory przybędzie do Wilna około 8 (21) grudnia, po czym pojedzie do punktów osiedlenia jeńców dla rozdania im kaszłków i uregulowania sprawy dalszej pomocy (patrz Nr. 286 „Kur. Lit.”), wywołała serdeczny odzew wśród wielu mieszkańców naszego miasta. Znalazło się sporo osób, które chciałyby się podzielić swym groszem wdowim z tymi biedakami, posłać im coś z ciepłego ubrania itd.

Tymczasem nadeszło znova parę wiadomości nowych. Oto up. z Tiunienia (gub. łobelskiej) piszą do nas, że znajdują się tam obecnie 2,000 polaków wziętych do niewoli pod Dęblinem (Iwangrodem). Pochochą oni przeważnie z pod Krakowa, mieszący się w koszarach i proszą „o nadesłanie kilku książek przeczytanych, aby rozweseliły one nas i aby chwilę smutku i gorczy przedzieliły”. Obiecując po powrocie „do ukończonego Krakowa odeśleć książeczki i starać się odwieźć je za łaskę im zrobioną”.

Składając słyszeliśmy, że wielu jeńców polaków prosi przedewszystkiem o książki do nabożeństwa.

Oprócz tych jeńców wojennych, są jeszcze t. zw. „jeńcy cywilni”, t. j. poddani pruscy i austriacy, zamie-

szkali przed wojną w różnych miejscowościach państwa rosyjskiego, po wybuchu zaś wojny wysłani do miejscowości odległych. W Kazaniu, jak donoszą do „Gaz. Codz.”, polaków tej kategorii jest około 300 „bez żadnych środków do życia, bez ciepłego ubrania i obuwia”. Zaledwie kilku rzemieślników znalazło pracę, resztą opiekują się miejscowe T-wa dobroczynności. Staraniem ostatniego dla 200 wygnańców, którzy w ciągu 2 miesięcy znajdowali przytułek w stajniach, znaleziono lepsze pomieszczenie. W najgorszym położeniu znajduje się bodaj kilkanaście osób z pośród inteligencji (inżynierowie, agronomi, handlowcy). Z miejsca stałego zamieszkania wyjechał oni na koszt własny, obecnie zaś po 4 miesiącach tułaczki wyczerpali doszczętnie swe skromne zasoby.

Nad użnieniem doli wygnańców pracują usilnie inżynier Wolski, doktor Malinowski, ks. proboszcz Giedroje (obecnie wyjechał do Królestwa), ale kolonja polska jest bardzo nieliczna. (Parafjan z prowincji jest 300 rodzin). Miejscowe społeczeństwo rosyjskie odróżnia poddaństwo od narodowości, niestety, nie robi tego administracja tamtejsza, traktując wszystkich jako Niemców.

Osoby „pochodzenia polskiego”.

Jak doniósł „Kurjer Litewski” niedawno, na skutek wątpliwości jednej z instytucji rządowych, kogo należy uważać za „osobę pochodzenia polskiego”, ministerium spraw wewnętrznych wyjaśniło, że określenie to należy rozumieć nie w znaczeniu etnograficznym, lecz kulturalno-politycznym.

Z tego zaś punktu widzenia litwini mogą być uznawani za osoby pochodzenia polskiego, jeżeli uznają się za należących do narodowości polskiej, t. j. używają języka polskiego i wyznają religię rzymsko-katolicką.

Taką jest opinia instancji, która w naszych stosunkach codziennych, jako posiadająca najwięcej dziedzin i pola do interwencji, nader ważną może odegrać rolę.

Zgola innym jednak jest zapatrywanie się na rzeczony termin prawny instytucji sądowych, z wyrokiem senatu na czele.

Przed laty przeszło 10, a więc przed częściowym zniesieniem praw gminnych, orzekających, jak wiadomo, że „osoby pochodzenia polskiego” nie mają prawa nabywać ziem na Litwie i Rusi, poza granicą miast i miasteczek, głośną była sprawa rodziny Rossiterów, którzy, aczkolwiek katolicy i dziś polacy już, kupili jednak w rejonie zakazanym majątek, zrobili na kupno to kontrakt rejentalny, ale starszy rejent gub. wilebskiej (o ile pamiętam) odmówił zatwierdzenia kontraktu, jako niezgodnego z wymienionymi prawami gminnymi.

Sprawa oparła się o sądy, gdzie, włącznie do Izby sądowej, pp. R. przegrywali. Dopiero senat uznał, że rodzina ta, aczkolwiek osiadła w Polsce za czasów jej państwowej samodzielności i zła najzupełniej z otaczającym ją społeczeństwem polskim, jest jednak stanowczo „pochodzenia szkołkiego” (o ile pamiętam). Prawo zaś najwyraźniej mówi tylko o „pochodzeniu”, nie zaś o narodowości. Przyjęcie przeto kultury polskiej, religii katolickiej i uznawanie się za polaków, nie może zmienić w żadnym wypadku samego zasadniczego faktu, a mianowicie pochodzenia.

Było i wiele innych wypadków, w których narodowość polska nie była brana w praktyce sądowej pod uwagę w podobnych sprawach, skoro dana jednostka umiała udowodnić, że jest pochodzenia, bądź to cudzoziemskiego, bądź krajowego, ale nie polskiego.

Ponieważ różnica w poglądach rozmaitych dykasterji rządowych na wielu punktach, dotyczących nas spraw najżywo interesujących, jest bardzo wielka, przeto, tak samo jak w kwestjach religijnych, tak samo i w poruszonych przez nas obecnie, byłoby do życzenia, aby nasi przedstawiciele w Izbach prawodawczych, oraz ludwie wpływowi, postarali się doprowadzić do jakiegokolwiek jednolitości poglądów, w duchu, nie dowolnej, częstokroć „foljetonowej” interpretacji tej, lub innej władzy, ale na zasadzie ścisłego brzmienia prawa i przez instytucje miarodajne.

Wł. Dw.

Informacje i pogłoski.

Pospolitycy II-ej kategorii.

(AP.) Komunikat głównego zarządu sztabu generalnego. W ostatnim czasie wśród społeczeństwa, a nawet w prasie periodycznej kłóży pogłoski o powołaniu w ciągu dni najbliższych pospoliczności ruszenia II-ej kategorii. Główny zarząd sztabu generalnego uważa za właściwe ogłosić ku wiadomości powszechnej, że pogłoski rzeczone pozbawione są wszelkiej podstawy, ponieważ kontyngens pospoliczności ruszenia I-ej kategorii dawniejszych powołano w znacznej części jeszcze nie został wyczerpany, prze-

to żadna potrzeba powołania pospoliczności ruszenia II-ej kategorii nie zachodzi.

Miasta i przedmieścia.

(AP.) Ministerjum spraw wewn. podniosło sprawę unormowania stosunków pomiędzy miastami a wstępującymi do miasta przedmieściami. Ministerjum skłania się ku możliwości przyłączenia przedmieść do miast, nawet wbrew woli miast, w tych wypadkach, gdy ta wola nie odpowiada interesom państwowym, do których nie może nie należeć, odpowiednie dzisiejszym wymaganiom, rozszerzenie jurysdykcji miejskiej i publicznych zarządów na załącznione miejscowości, przyległe do miasta.

Ze spraw szkolnych.

(AP.) Ministerjum oświaty wyjaśniło, że w wypadkach nieporozumień, wynikających pomiędzy inspektorem szkół ludowych a radą szkolną, uchwały rad nie mogą być wykonywane aż do rozpatrzenia sprawy, w której inspektor szkół założył protest do wyższych instancji.

Reforma dostaw i robót rządowych.

(AP.) Prace specjalnej narady w sprawie rewizji istniejących przepisów o dostawach rządowych i robotach powierzono ministerjum sprawiedliwości, gdzie ma być opracowany projekt nowej ustawy. Projekt ten około Nowego Roku ma być wniesiony do Rady ministrów.

O wywóz z Rosji.

(AP.) W odpowiedzi na zabieg związki duńskich kupców detalicznych o skasowanie wydanego przez rząd rosyjski zakazu wywozu masła, jaj i bitygo piactwa, petrogradzka komisja normowania cen zakomunikowała, że w tej sprawie nie uczyni nic może i zwróciła prośbę do właściwego ministerjum.

Komunikacja bezpośrednia Petrograd — Londyn.

W związku z otwarciem bezpośredniej komunikacji Petrograd — Londyn opracowany został nowy rozkład jazdy przez Torneo, Karungi, Boden, Kralbo, Errebo, Halsberg, Chrystjanje i Bergen. Według nowego rozkładu jazdy, podróż Petrograd — Bergen trwa 4 dni.

Zmiany na monetach.

Najjaśniejszy Pan na Najpoddanym raporcie ministra skarbu z dn. 7 (20) listopada r. b. Najwyższej rozkazał raczy, aby litery „S. P. B.”, znajdujące się na srebrnych i miedzianych monetach państwowych, które mają być bite od r. 1915, usunięto; wszelkie inne cechy monet mają być zachowane.

Pogoda.

Wskutek formacji nowego cyklonu na północnej części Bałtyku, w dniach najbliższych spodziewana jest temperatura poniżej zera i znaczne opady śniegu w zachodniej części Cesarstwa i w Królestwie.

August Forel o piwie.

Znany psycholog szwajcarski August Forel, b. profesor psychiatrii w uniwersytecie zurychskim, nadesłał do redakcji „Nowego Wremia” list nadzwyczajnie cenny w chwili obecnej, gdy czynione są starania o przywrócenie sprzedaży piwa.

Chwalcę energiczne zarządzenia rządu rosyjskiego w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu w państwie, Forel wita z radością zakaz sprzedaży alkoholu, ale przeraża go myśl, że może nastąpić sprzedaż piwa.

„Jest to to samo, pisze on, co zastąpić diabła belzebubem. Przypomnę tylko, że browarstwo pozbawia narody całego szeregu potrzebnych pożywnych produktów (jęczmień). Przytem alkohol piwa działa powolnie i chociaż czyni mniej obraźliwym wrażliwość, niemniej robi spustoszenia w organizmie”.

Kończąc swój list Forel pisze, że „uważa za swój obowiązek jaknajbardziej przekonywająco ostrzec kraj od zamysłów piwowarów w imię dobrze rozumianych interesów Rosji. Ludzie ci są pod wieloma względami jeszcze gorszymi wrogami trzeźwości, niż handlarze wódka lub winem”.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w piątek — św. Sabby i Nektara; według nowego stylu — Oczyszcz. N. M. P. Jutro — św. Mikołaja i Leona; według nowego stylu — św. Dariusza.

— Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy (termometr Reauma. wskazywał -12°).

S Z K O Ł Y.

— O system wykładow. Kurator wii. okręgu naukowego, Aleksiejew, w drugim okólniku do dyrektorów szkół średnich i szkół ludowych zwraca uwagę na pewne braki w systemie nauczania. Nauczyciele obarczają uczniów mnióstwem nowych wiadomości, nie zwracając uwagi na indywidualność uczniów i wbrew wymogom psychologii. Uczniowie przyjmują ów ciężki balast apatycznie, jako coś konieczne.

P. kurator zauważył, że nauczyciele szkół średnich mnieli są pedagogami, niż nauczyciele szkół elementarnych. Poza tem kurator uważa, że właściwe osiągać t. zw. koncentrację nauczania, co

jest możliwe przy ciągłym porozumieniu się nauczycieli. Zaleca tedy urządzenie tygodniowych, o ile się da, posiedzeń komisji klasowych, celem wspólnego porozumienia się i ujednolinitania systemu.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— Z „Litui”. (Komunikat). W nadchodzącą niedzielę 7 (20) grudnia odbędzie się w „Litui” dwa widowiska: o godz. 3 po poł. przedstawienie dla dzieci i młodzieży o programie wieści uroczajonych, składającym się z produkcji orkiestry pod dyrekcją Al. Salateckiego, solistów, chóru dziecięcego pod kierownictwem L. Gierzynga, oraz baletu dziecięcego, który wykona tańce polskie w układzie M. Tomaszewskiego.

Część drugą widowiska wypełniła malownicza baśń Osmakowskiej w 3 aktach, p. t. „Przedka pod krzyżem”, w wykonaniu zespołu sekcji lit-dramatycznej pod reżyserją A. Kłiszewskiego.

Wieczorem na scenie „Litui” ukaże się premiera wybornej stylowej komedji Al. hr. Fredry „Giotina”, odznaczającej się niepospolitą humorem i wprawą. Będzie to trzech widowiskowy cykl Fredrowskiego. Obsadę stanowią wybitniejsze siły zespołu dramatycznego: H. Łodzińska, D. Rawicz, H. Okasa, S. Niziolowska, W. Olasek, L. Wołkowska i inni. Wstępna prelekcja wygłosi J. Wierzyński.

Kasa czynna jest codziennie 7 — 9 wiec. w kancelarii „Litui”.

W probach „Wóz Drzymala” Ręczkowskiego.

SPRAWY MIEJSKIE.

— W oczekiwaniu chorób epidemicznych. Łącznie z projektem budżetu na miejską sanitację i higienę na r. 1915, miejska komisja sanitarna na onegdajszym posiedzeniu omawiała nadzwyczajne potrzeby, wywołane obawą zawleczenia do Wilna chorób epidemicznych w związku z ciągłymi przemarszami wojsk i tułaczka nieszczęśliwych uciekinierów z miejscowości dotkniętych wojną. Jak już wiadomo, wszelkie nadzieje na poparcie związku miast runęły, gdyż związek przyjmuje na siebie koszt budowy baruaku zakazanego tylko dla żołnierzy. Wydatki zatem na nadzwyczajne zarządzenia, mające uchronić ludność cywilną od niebezpieczeństwa zarazy, muszą całkowicie obciążyć budżet miejski.

A więc postanowiono rozszerzyć szpital dla chorób zaraźliwych, nabywając w sąsiedztwie z obecnym szpitalem w Zwierzynie dom prywatny i odpowiednio go przystosowując do danej potrzeby. O ile zaś projekt kupna domu nie uda się, wypadnie wówczas wybudować na terenie dzisiejszego szpitala oficynę na 50 łóżek.

Sprawa urządzenia wzorowych ambulatoriów oraz podziału funkcji leczniczych i sanitarnych między lekarzy miejskich napotyka poważne trudności finansowe. Licząc się z temi trudnościami, oraz mając na względzie przypuszczalnie owocną pracę nowopowołanych do życia kuratorów sanitarnych, komisja sprawę tę pozostawiła tymczasowo otwartą.

Następnie postanowiono rozszerzyć i udoskonalili kamerę dezynfekcyjną, tudzież uzbudzić przy stacji analitycznej stację bakteriologiczną.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— Na Czerwony Krzyż. Jak donosi „Vienybe”, 29 oddziałów litewskiego Tow. trzeźwości „Białywie” do d. 8 (21) listopada złożyło na rzecz „Rosyjskiego Czerwonego Krzyża” 1224 rb. 35 kop.

— „Ziburells”, wileńskie Tow. pomocy uczącej się młodzieży litewskiej, jak się dowiadujemy z „Lit. Zinios”, otrzymało od komitetu Wielkiej Księżniczki Tatiany Mikołajówny subwencję w wysokości 2,500 rb.

R O Z N E.

— Do polskiego komitetu pań złożyli w ofierze 271 sztukę ubrań, obuwia i bielizny następujący ofiarodawcy: Krystyna Szukaszewska, P. M., K. P., Umiasłowska, Tadeuszostwo Stulhinscy, Cyto-wiczowa, Rodziewiczowa, Eufrozyna Zubkova, Jan Spichalski, Anna Hacıska, Aleksandra Kalenkiewiczówna, Szumska, Nina Pilszewska, Zagrodzka, Karnatowska, Izabela Baranowiczówna, Manusia Rahoza, Dziakońska, N. N., Adolf Frackiewicz, Kiersnowskie z Dru-szkiem, Deszczewska, Aleksandra Jan-kowska. Ofiarowano też książki, pisma, starzyznę, szarpie i kilkadziesiąt butelek.

Prezesa polskiego komitetu pań, księżna Michałowa Ogińska, przesyła wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

— Sekcji ubraniowej miejskiej komisji dla udzielania pomocy osobom przybyłym z terenów objętych wojną następujące osoby nadesłały ubranie i bieliznę: Drowa Rudziewiczowa, drowa Boguszewska, hr. Zofia Zabiłłowa, pp. Naruszewiczowa, Znowa, N. N., H. P., Kraszewiczowa, Zakowicz, Helena Kierwin-Kurkowska, Kunciewiczowa, z Kiej-wa za pośrednictwem p. Burhardowa, hr. Narbut, Bojnar-Bojanowicz, hr. Anna Plater-Zyborz z Krasławia, Warkowicz, Minkowska, Horwaczowa, Harkowicz, E. Popławski, N. N., Świdryńska, hr. Platerowa, Prozorowa, Jaw-dyńska, Harling, hr. Składowa (wio-łokrętnia), P. P. zbiornego z m. Iny-na gub. wii. Mierzejewski, Zawadzki, I. Wroński, Rymaszewski, dr. Pas-kiński, K. Kocak, M. Minko, Bo-

ry": pp. Anna Jasieńska 10 rb., Jurewiczowa 10 rb.

Sekcja ubraniowa, wyrażając serdeczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom, jednocześnie apeluje do dobrych serc o bieliznę (której jest wielki brak), obuwie i wierzchnie ciepłe ubranie.

Uprasza się o skierowywanie ofiar do lokalu sekcji: róg Policzyńskiego zaułka i Paszki w godzinach od 10 do 2 i od 4 do 8.

— „Dzień Gwiazdki”. Jak już zaznaczyliśmy, komitet organizacyjny „Dnia Gwiazdki” postanowił zwrócić się do firm o złożenie ofiary na rzecz miejskiego Kuratorium nad biednymi. Prócz tego Komitet zamierza prosić firmy o pozwolenie umieszczenia w witrynach naalepek przezroczystych, przypominających publiczności o „Dniu Gwiazdki”. Niewątpliwie instytucja nasza znajdzie poparcie jaknajgorętsze wśród firm miasta w tej akcji dla najbiedniejszych.

Komitet „Dnia Gwiazdki” uprasza organizatorów o nadsyłanie formularzy wypełnionych dla uzyskania właściwych legitymacji.

Zapisy osób, pragnących uczestniczyć w sprzedaży „Gwiazdki”, odbywają się codziennie od g. 12 — 2 i 5 — 7 w centralnym sekretariacie (Trocka Nr. 14).

— Na miejskie kuratorium nad biednymi. Przypominamy, że połowę dochodu z dzisiejszego przedstawienia dyrekcja i artyści teatru polskiego przeznaczyli na zasilenie funduszu miejskiego Kuratorium nad biednymi, którego potrzeby na skutek wojny wzrosły niepomniernie.

Jesteśmy przekonani, że wobec tak szlachetnego celu i ofiarności teatru polskiego publiczność nie pozostanie obojętną i tłumnie pośpieszy do teatru.

— Ewakuacja ludności Prus Wschodnich. Wczoraj z więzienia transportowego przeprowadzono do pociągu, dla odesłania na północ, partię wygnanców z Prus Wschodnich, w liczbie kilkuset osób. Większość stanowią kobiety i dzieci. Między mężczyznami jest dużo stłarców.

— Tulacz-żydzi. „Wiecz. Gaz.” podaje, że w Wilnie jest obecnie około 1,600 żydów-tulaczy, z których tylko 250 zamieszkuje w lokalach ogólnych, zaś pozostali otrzymują pieniądze na mieszkanie. Poza tem żydzi-tulacze otrzymują tylko obiad, ilość tulaczy w ostatnich czasach nie zwiększa się, atoli zwiększa się ilość nędzarzy wśród nich.

Z ogółu tulaczy-żydów około połowy stanowią b. mieszkańcy Kowna. Nędzarzami istotnymi są przybyśże z Kibart, Wierzbowa i Wilkowszysk.

— Za spytania. Frużyna Woronas, zamieszkała przy ul. Niemcewskiej Nr. 1 została skazana w drodze administracyjnej na 100 rb. kary lub nie więzienia za przechowywanie spirytualizacji.

PROWINCJA.

MINSK.

© (m) Stypendjum imienia K. Pławskiego. Zarząd miejski postanowił utworzyć dwa stypendia imienia K. Pławskiego przy miejskiej szkole rzemieślniczej w Minsku. Wobec tego inspektor tej szkoły zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o przysłanie zaopiniowanej sumy.

© (m) Bazar doroczny T-wa Dobroczyńcy nie odbędzie się w roku bieżącym. Od lat kilkadziesiąt niemal będzie to dopiero druga przerwa. W 1905 roku strzeliła stępnia na przeskądzie, obecnie zaś wojna, a z nią utrudniona dostawa jakiegokolwiek towarów.

© (m) Te sceny. W niedzielę 7 (20) bm., w sali „Sokola” odbędzie się przedstawienie ze współudziałem artystów zawodowych pod reżyserią W. Kieszczyńskiego. Dana będzie po raz pierwszy na tej scenie sztuka z tytułu „Kozłowski”, „Jeniec Napoleona”.

Miejmy nadzieję, że publiczność nasza zainteresuje się tą premierą i że sala nie będzie świeciła pustkami, jak to miało miejsce na ostatnich koncertach przy końcu ubiegłego miesiąca.

© (m) Zgon. W d. 1 (14) bm. w Minsku zmarła s. p. Fabjana Świętozłota w wieku lat 83. Zmarła urodziła się w mi. Czyżki gub. mińskiej. Za udział w wypadkach roku 1863 groziło jej zesłanie, które zostało zmienione na karę pieniężną. Całe życie swe poświęcała pracy dla kraju i rodaków.

© Z T-wa rolniczego. Posiedzenie członków T-wa rolniczego odbędzie się w dn. 14 (27) bm. W tymże dniu odbędzie się posiedzenie gorzelników.

© Jarmark leśny. Miński komitet giełdowy postanowił również w roku bieżącym urządzić przed świętami jarmark leśny, który rozpocznie się w dn. 26 grudnia (8 stycznia) i trwać będzie do 2 (15) stycznia.

© Ukienia Eugene, odnowiona po niedawnym pożarze, zostanie w tych dniach znowu otwarta dla publiczności.

© (m) Ofiary. Na rece p. Wandy Czerkiewiczowej w dalszym ciągu złożyli na rzecz bezpłatnych obiadów przy T-wie Dobroczyńcy pp. Helena Friesendorffowa rb. 15, Henryk Friesendorff rb. 10, Hlebowicz rb. 5, Wankowiczowa do Ślepietich 20 pudów kaszy.

© Ofiary. Za pośrednictwem księżniczki W. Makowskiej dla rozbitków z Królestwa Polskiego: pułkownik J. Cholewa 10 rb.

Na wigilię dla rozbitków z Król. Poln. k. n. n. n. s. p. Michał Szewczakowa Anna i Witold Janowscy 25 rb.

Na rece doktorowej Marii Janowskiej na wydział Mińskiej Dobroczy-

ności pomocy biednym w mieście ks. dziekan S. Jagiellowicz 52 rb.

— Grodno (kor. wł.).

Jednym z naturalnych, a bardzo dokuczliwych braków ziem Grodzieńskiej jest zawsze brak naturalnego ogniska miejskiego, jednoczącego jej mieszkańców. Grodno, położone na samym krańcu gubernii, pozbawione wszelkich instytucji kulturalno-społecznych, przy bardzo niedogodnej komunikacji kolejowej, np. dojazd do południowej części gubernii jest daleko łatwiejszy do Warszawy niż do Grodna, pociąg do stolicy gubernii tylko ludzi, mających sprawy administracyjne. Życie rolnicze jest zrozniczkowane aż w 4 towarzystwach rolniczych: grodzieńskim, brzeskim, słonimskim i wolkowskim, posiadających przy tem 3 samodzielne syndykaty rolne: w Grodnie, Wolkowsku i Słonimie. Takie sprosokowanie normalnego życia społecznego musiało się bardzo ujemnie odbić w czasie wojennym na zorganizowanie jakiegokolwiek akcji zbiorowej, gdyż na przejazd do Grodna zużywało się co najmniej 2 doby, a prócz tego wszelkie zebrania w miastach fortecnych były połączone z masą formalności. W powiatach pozostawionych swej inicjatywie osobistej dążyli się zauważyć pewne wspólne dążności, które się ujawniły: 1) nie myśleć o uciekinierstwie osobistym, lub wysłaniu swych rodzin, 2) w opodatkowaniu się w miarę możliwości w celu przyjęcia z pomocą ofiarom wojny (skala opodatkowania była bardzo różna — od 10 kop. z dziesięciny w pow. prużańskim) do 30 kop. w pow. prużańskim).

Suny, powstałe z tych składek były w rozporządzeniu poszczególnych komitetów powiatowych, które ich używały głównie na cele pomocy rodzinom rezerwowym, lub na szpitalnictwo. W pow. Słonimskim w klasztorze i pod opieką Penion Brygidek zorganizowano za środków miejscowych szpital o 25 łóżkach. W Kobryniu powstają 2 szpitale imienia Naczelnego Wodza. Pierwszy na 75 łóżek, utrzymywany ze składek całej ludności pow. kobryńskiego.

Drugi na 20 łóżek, utrzymywany i pozostający pod zarządem wyłączone polaków z pow. kobryńskiego. Prócz tego z inicjatywy prywatnej powstał w pow. kobryńskim lazaret dla ranionych na 20 łóżek, utrzymywany kosztami właścicieli. Molodowa pp. Skirmuntów.

Wspomniane wyżej fakty akcji ogólnej wraz z zaopatrzeniem i rozlokowaniem uciekinierów z terenów walk bezpośrednich zaprzętały umysły nasze do początku listopada, to jest do chwili, gdy nabraliśmy pewności, że nasze nasze mogą uniknąć walk bezpośrednich i, że wobec tego mamy możliwość i obowiązek do zorganizowania i podjęcia pracy stałej, na czas dłuższy obłożonej. Postanowiono więc starać się we wszystkich powiatach (oprócz brzeskiego) o zalegalizowanie oddziałów „Petrogradzkiego towarzystwa pomocy polakom ofiarom wojny”, z którego oddział kobryński funkcjonuje od kilkunastu dni i zebrał około 5000 rb. oraz pewną ilość w naturze. W Brzeskim zaś okręg fortecny uzyskano pomoc polakom ofiarom wojny” z jeń. polskim w obradach i korespondencji.

Poza tem w powiecie kobryńskim przy osobistej pomocy marszałka szlachy Wolfringa i prawosławnego duchowieństwa wśród ludności włościańskiej zbierano składki na rzecz Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie. Składki w postaci zboża, słomy i ubrania plynły obficie jeszcze w chwili obecnej. Zboże, zmiecone na mąkę i wszelkie dary w naturze w najbliższych dniach mają być wyprawione do Warszawy.

Najświeższą zaś inicjatywą, w życie wchodzącą jest projekt utworzenia przez szlachę grodzieńską lotnego oddziału sanitarnego, ewakuującego ranionych bezpośrednio z pola bitwy. Na ten cel uchwalono ogólny podatek po 5 kop. z dziesięciny. Główną organizację i bezpośredni dalszy zarząd obejmie ziemianin grodzieński książe Eustachy Sapieha.

Józef Bańkowski.

— Humeń.

W sprawie wybranych radnych do ziemi powiatowego hubeńskiego pominięto zostało przypadkowo nazwisko p. Antoniego Wojewódzkiego, który został wybrany ponownie.

— Borysów.

Na stanowisko lekarza ziemskiego okrętu dalszyńskiego pow. barysowskiego zostało mianowane żydówka dr. Chana Ichowiczowa.

Z Królestwa.

— Nowy okólnik kuratora okręgu naukowego warszawskiego. Kurator okręgu naukowego warszawskiego rozkazał wczoraj naczelnikom dyrekcji naukowych, inspektorowi szkół miasta Warszawy oraz urzędnikom przywilejowanym zakładów naukowych, klasztorów i kursów następujący okólnik za nr. 1617:

„Czasowo zarządzający ministerium oświaty, P. T. Towarzystwa Ministera, dopełniając i zmieniając telegraficznie rozporządzenie ministerium z 30 października i 12 listopada (st. st.) r. b., zawiadamia mi komunikatem z 17 listopada (st. st.) r. b. za nr. 33205 o następującym:

Rada ministrów, rozstrząsawszy w związku z prawem z 1 lipca (st. st.) 1914 r. (o prywatnych zakładach naukowych, klasztorach i kursach ministerium oświaty, nie korzystających z praw, które przysługują rządowym zakładom naukowym) kwestię, czy osoby polskiego pochodzenia mają prawo wykładać w prywatnych średnich zakładach naukowych Kraju Przywilejowanego język rosyjski i cerkiewno-słowiański oraz historię i geografję (Zbiór Praw, Tom XI, cz. I, Ust. zakł. nauk. p. 1 i 4 u. w. I do paragrafu 3742 według Przed. 1912 r.), wyraża II i 14 listopada r. b., że przez wydanie pominiętego prawa przytoczone punkty uwagi I do paragrafu 3742 winny być uważane za zmienione i że tedy osobom pochodzenia polskiego może być oddat powierzony wykład wszystkich wskazanych wyżej przedmiotów pod tym tylko niedzielnym warunkiem, aby zgodnie z paragrafem 7 Regul. dotyczących do nowego prawa, język rosyjski i literatura rosyjska oraz historia Rosji i geografja Rosji były wykładane w języku rosyjskim.

W ten sposób, nie odmawiając na przyszłość osobom polskiego pochodze-

nia, jedynie z powodu tego ich pośledzenia, zawiadzenia na stanowiska nauczycieli jakiegokolwiek przedmiotów w prywatnych średnich zakładach naukowych, nie korzystających z praw, jakie przysługują rządowym — Zarząd okręgu naukowego winien sprawować normalnym trybem wyłączenie ich odpowiedzialności pod względem pedagogicznym, ich prawomówności politycznej oraz ich gruntowną znajomość języka rosyjskiego — na wypadek gdyby zasła kwestia powierzenia im wykładu wymienionych wyżej przedmiotów (rosyjskich).

— Stan kolonizacji w Królestwie Polskim. Z polecenia ministra spraw wewnętrznych, gubernatorów w Królestwie Polskim przedstawili najświeższe dane o stanie kolonizacji ziemskiej w kraju. Należy się do przedstawić są z gub. lubelskiej, tom-jęskiej i chełmskiej, w których instytucje rządowe działały w warunkach więcej normalnych i mogły przeprowadzić badania. W pozostałych gub. materiał przedstawiono za r. 1913, ponieważ z powodu warunków wojennych władze odnośnie teoretycznie nie posiadały możliwości zebrać dane za r. b. Przy gromadzeniu tych danych ujawniono, że wielu kolonistów nie posiada praw na władanie gruntami, ponieważ grunta zostały nabyte z pogwałceniem istniejących na ten cel przepisów. Wobec tego naczelnikom powiatów polecono w sprawie kupna gruntów przez Niemców przeprowadzić ścisłejsze śledztwo.

— 30 uciekinierów bezpłatnie. Przegląd 7 kl. zakładu naukowego żeńskiego w Warszawie p. Marcja Łojkówna, pragnąc przyszyć z pomocą biednym dzieciom postanowiła przyjąć bezpłatnie 30 uciekinierów, przeznacząc po 10 miejsc w każdej klasie od wstępnej do siódmej włącznie. Dzieciom przyjętym będą bezpłatnie aż do ukończenia szkoły ewentualnie do końca roku szkolnego.

Fakt ten jest jednym z wielu ofiarności nauczycielstwa polskiego i przełożonych, którzy pomimo ciężkich warunków, w jakich się szkoła polska znajduje, spieszą społeczeństwu z pomocą.

— Zamknięcie kabaretów. W chwili obecnej zamknięto już z rozporządzenia władzy wszystkie trzy istniejące w Warszawie kabarety, z których jednego pomieszczenie zajęto na lazaret, a w sferach decydujących o tej sprawie zamierzano wyrazić, iż do końca wojny tego rodzaju widowiska połączone z handlem restauracyjnym nie będą już otwarte.

— Tajemniczy wypadek. W wtorek rano na emientarzu Powązkowskim w Warszawie służba emientarna znalazła zwłoki mężczyzny w wieku lat 50—55 z przetrzoną głową. W pobliżu leżał wystrojeny rowolwer. Przy danej, który, zdaje się, należy do sfery inteligentnej, żadnych dokumentów nie znalazłono. Przybyła policja rozwinęła energiczne śledztwo w celu wyjaśnienia, czy popełniono tu zostało morderstwo, czy samobójstwo.

Ze służby emientarnej nikt odgłosu strzału nie słyszał.

— Na kole Wiedeńskiej. W poniedziałek na dworcu Warsz.-Wiedeńskiej w Warszawie wywieszono ogłoszenie, iż będzie puszczony w ruch pociąg osobowy do Grodziska.

— Delegacja Tow. Kredytowego. Przedstawiciele ludności Królestwa Polskiego, jak informuje „Nowo Wremin”, przyjęli zostali przez dyrektora kancelarii kredytowej w sprawie udzielenia ulg Towarzystwu Kredytowemu ziemskiemu. Deputacja polska szarytowała ciężki stan towarzysza i zniżyła stawkę o odroczenie opłat na 6 lat i wydanie towarzystwu pożyczki na niewielki procent.

Z Galicji.

— Prawosławie w Galicji. Naczelnik garnizonu miasta Jarosławia w Galicji, pułkownik Logefel, telegraficznie zakomunikował nadprokuratorowi sygn. 1 Sablerowi, że „grecko-katolicki” świętyzna katedra w Jarosławiu, która przed 300 laty była prawosławna obecnie znowu zamieniona została na cerkiew prawosławną i w ubliwu niedziele duchowieństwo szpitali polowych odprawiało tam pierwsze nabożeństwo według obrządku prawosławnego.

— Kursy języka rosyjskiego. Jak donosi „Pris. Rus”, przybył do Lwowa inspektor szkolny z gubernii chełmskiej A. P. Juskiewicz, aby na skutek polecenia J. E. general-gubernatora galicyjskiego zajęć się utworzeniem kursów nauki języka rosyjskiego.

— Ag. Petrogradzka komunikuje: „We Lwowie, Samborze, Tarnopolu i Czerńowiecach otwierane są dwumiesięczne kursy ogólnorosyjskiego języka literackiego dla nauczycieli i nauczycielek Galicji Wschodniej. Przyjmowanie oznaczono na pierwszą połowę stycznia.”

— Maja prof. Rejna. Wyjeżdża z Petrogradu do Lwowa lech-chirurg prof. Rejna. Celem tej podróży są studia nad stanem zdrowotnym Galicji Wschodniej i Zachodniej.

Z Rosji.

— Syn ministra Krivoszeina. Ranioty został jeden z dwóch synów ministra relnetwa Krivoszeina, który w charakterze ochotnika jako szeregowy poszedł na wojnę. Krivoszein jest studentem uniwersytetu petrogradzkiego.

— Kazan — Polse. W d. 22 paźd. st. st. odegrano w teatrze miejskim na rzecz ludności Królestwa „Halko”. Publiczność rosyjska i polska wypełniła teatr. Na ten sam cel w d. 29 i 30 przedawano na ulicach znaczki o barwach narodowych polskich z herbem Warszawy.

— Dzień serbsko-słowiański. W Moskwie otrzymano pozwolenie na urządzenie dnia serbsko-słowiańskiego, z którego dochód przeznaczony ma być na rzecz Serbji, Czarnogóry, Galicji i Królestwa Polskiego. Wydanie zostanie specjalny tygodnik p. t. „Slawiańskie Objednienie”.

— Sekwestr elektrowni niemieckiej. Ministra handlu i przemysłu oddzielił moskiewski prezydent miasta, który zakomunikował Timaszewowi o jednolitej nęchalie moskiewskiej rady miejskiej zesławestowania i likwidacji „towarzystwa oświetlenia elektrycznego z 1886 r.”

— Sprawa Puryzskiewicz. Kancel-

larja Dumy państwowej otrzymała propozycję pierwszego departamentu Rady państwa o zażądaniu od posła do Dumy Puryzskiewicza wyjaśnienia na skutek skargi gubernatora kijowskiego, Sukowkina, o rzuceniu na niego oszczerstwa z trybuny dumskiej. Termin nie został wskazany. Kancelarja dumską przesłała propozycję pierwszego departamentu Rady państwa Puryzskiewiczowi.

— Październikowcy i Niemcy. Na posiedzeniu centralnego komitetu związku 17 (30) października w związku z kampanią pewnej części prasy przedkładał wiceprezowski komitet, prof. Lindemann, który wystąpił w obronie kolonistów niemieckich, powstała gorąca dyskusja na temat stosunku

związku 17 (30) października do Niemców. W dyskusji wyjaśniono się, że październikowcy w tej sprawie podzieliли się na dwa obozy. Prof. Lindemann znalazł stanowcze poparcie w osobie jakiegokolwiek posła Kamińskiego, znanego warunki życia niemiecko-kolonistów południa Rosji.

Wystąpienie było posła miało nałożyć wpływ i prof. Lindemann cofnął swoją dyktando i pozostał na stanowisku wiceprezosa związku październikowców do stycznia, t. j. do czasu przyjazdu Guczkowa, prezosa centralnego komitetu.

Mówią, że na ile różnicy zdań w sprawie niemieckiej możliwy jest poważny rozłam wśród październikowców.

WOJNA.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszym „Dodatek Wieczornym Kurjera Litowskiego”.

Pobył Najjaśniejszej Pani w Moskwie.

— (AP.) Dn. 3 (16) b. m. w Moskwie Najjaśniejsza Pani i Wielkie Księżniczki Olga, Mikołajowa i Tatjana Mikołajowa oraz Wielka Księżna Elżbieta Teodorowna obecne były na nabożeństwie w soborze Łspieskim, poczem ucałowały relikwie św. Hermogena i innych świętych w soborze. Następnie Jej Cesarska Mość i Ich Cesarskie Wysockości zwiędziły lazaret monasterów moskiewskich, obchodzili rannych, rozmawiali z nimi i rozdawali obrazki. W punkcie ewakuacyjnym przy dobroczynności pokrowsko - mieszczkańskiej Jej Cesarska Mość i Ich Cesarskie Wysockości obeszły wszystkie pokoje i łaskawie rozdawali rannym obrazki. Z tamtąd Najjaśniejsza Pani z Dostojnymi Córkami i Wielką Księżną Elżbietą Teodorowną udały się na platformę, gdzie stał pociąg związku ziemstw gotowy do wysłania do Mołajska. Po obejściu wszystkich wagonów i rozdaniu rannym obrazków Jej Cesarska Mość i Ich Cesarskie Wysockości powróciły do cerkwi przy dobroczynności mieszczkańskiej, gdzie były zgromadzone uciekinierzy szkolni mieszczkańscy, poczem udały się do pałacu w Kremlu.

O godz. 3 p.p. Jej Cesarska Mość i Ich Cesarskie Wysockości zwiędziły lazaret im. Najjaśniejszej Pani dla rannych oficerów w pałacu Pocięznym, a następnie skład Jej Cesarskiej Mości w pałacu Mikołajewskim, pozostający pod opieką Wielkiej Księżny Elżbiety Teodorowny i obsługujący potrzeby armii i rannych. Następnie Jej Cesarska Mość i Ich Cesarskie Wysockości odwiedziły lazaret teatrów cesarskich, powitane przez dyrektora teatrów cesarskich, famit lazaretu, personel lekarski i artystów. Najjaśniejsza Pani i Ich Cesarskie Wysockości raczyły obejść wszystkie pokoje, zaszczycały rannych rozmową i rozdawali obrazki, poczem udały się do jadalni, gdzie ranni w tej chwili pili herbatę, a w sąsiednim lokalu oglądano rzeczy przeznaczone dla opuszczających szpital.

— Z lazaretu Najjaśniejsza Pani i Ich Cesarskie Wysockości udały się do znajdującego się w tymże gmachu punktu żywnościowego dla uciekinierów, gdzie przedstawione zostały osoby administrujące lazaretem, punktem żywnościowym i personel lekarski.

O godz. 4-tej Najdostojniejsze Osoby udały się do szpitala psychiatrycznego w szpitalu rosyjskiego związku ziemstw, gdzie obchodzili pokoje żołnierskie i oddział oficerski.

O godz. 5-tej p.p. Najdostojniejsze Osoby udały się do Wielkiej Księżny Elżbiety Teodorowny.

Pod Pabjanicami.

Wyjaśniają się szczegóły bitwy w listopadzie w rejonie Pabjanic.

W Pabjanicach, Łasku i Zdunskiej Woli były wojska rosyjskie. Niemcy szli od Łęczyca do Łodzi, mając na celu odcięcie wojska łódzkiego od pabjanickiego i werżnięcie się w nie klinem. Meszkający Pabjanicami, pamiętając Niemców z ich niedawnego pobytu w mieście, uciekli do Warszawy.

W Pabjanicach od huku dział drżała ziemia. Niemcy przedsiębrali stanowcze ataki. Rosjanie odpowiadali kontratakami. Wkrótce przybyły świeże siły i energicznymi kontratakami odparły przeciwnika w stronę Piotrkowa.

Niemcy stracili w tej bitwie do 8 tys. zabitych, przeszło 15 tys. rannych i 150 wziętych do niewoli. Pątego dnia walki wzięty został do niewoli sztab dywizji niemieckiej z generałem Krügerem na czele.

Jest to ten sam Krüger, który w czasie niemieckiej ofensywy na Warszawę był komendantem niemieckim w Strykowie.

Nowa ofensywa austriacka.

Według informacji „Nenes Wiener Tageblatt”, wojska austriackie, które znowy ofensywie w Karpatach, składają się wyłącznie z Niemców czeskich i z Niemców okręgów alpejskich.

Syn kanclerza Rzeszy niemieckiej w niewoli.

— (AP.) „Berliner-Tageblatt” donosi, że starszy syn niemieckiego kanclerza Rzeszy Bethmana-Hollwega, biorąc udział w podjeździe kawalerskim na froncie wschodnim został ranny w głowę i nogę i wzięty do niewoli przez Rosjan.

Informacje niemieckie.

(AP.) W Kopenhadze ogłoszono komunikat „Nord. Deutsch. Alg. Ztg.”, który najlepiej ilustruje do jakiego stopnia „rozklamała się” prasa niemiecka, nie wyłączając organów urzędowych. Otóż podług tego doniesienia wydawnictwo „Now. Wremin” zostało zawieszono za informację o ostatecznym krytycznym położeniu wojsk rosyjskich w Polsce, których zaopatrzenie w żywność połączone jest z niezwalczonemi trudnościami; informację tę rzekomo polegały panujący w Petrogradzie nastroj przygnębienia.

Hr. Tisza.

„Tribuna” rzymska donosi z Budapesztu, że osoba hr. Tiszy coraz bardziej wysuwa się zaczyna na czoło wypadków: Na Węgrzech uważają go za męża opatrnościowego i tem się tłumaczy fakt, że nawet opozycja z hrabią Andrassym na czele ugłębia się przed niezlomną jego wolą. W Wiedniu wszystkie nadzieje pokładają również w Tiszy, który ze względu na osobiste stosunki swoje z cesarzem Wilhelmem, zdziałać może w Berlinie więcej, niż monarcha austriacki. Gabinet wiedeński nie robi dziś kroku, nie zapytawszy uprzednio o zdanie hr. Tiszy. Nie też dziwnego, że w Austrii przypisują olbrzymie znaczenie zapowiedzianej podróży hr. Tiszy do Rzymu i Bukaresztu, po której spodziewają się więcej, niż po misji Biliwa.

„Nie żądamy — pisze z tego powodu „Neue Freie Presse” — ażeby Włochy i Rumunja stanęły po naszej stronie, wystarczy nam otrzymanie uroczystej gwarancji, że nie staną przeciw nam”.

Dwuznaczne stanowisko Rumunji.

„Dziennik Petrogradzki” donosi z miarodajnego źródła, co następuje:

Nakoniec i do naszej prasy przeniknęła świadomość o podwójnej grze polityków rumuńskich. Dawno już wskazywaliśmy na fakt, że Rumunja zupełnie niema zamiaru wystąpienia na rzecz mocarstw trójporozumienia — zaś prasa pisze o tem, jakby o zupełnej nowości. Rumunja uczyniła nawet wiele nielaktownych krok w kierunku wręcz przeciwnym, krok, mający charakter wyzwania w stosunku do szpymierzeńców: nie bacząc na dwuznaczne położenie, zajęte przez Bułgarię, i na rozpoczętą tajemną wojnę Bułgarii z Serbią drogą „dobrowolnych” czet, Rumunja oświadczyła, że nie będzie zatrzymywać tranzytu wagonów towarowych do Bułgarii z wszelkiego rodzaju przedmiotami, po większej części amunicji wojkowej, dając w ten sposób sposobność dokonywać uzbrojeń tak Bułgarii, jak i Turcji.

Wszystko to, niewątpliwie, jest jaskrawym dowodem przechylenia się Rumunji na stronę Niemiec.

„Nowo Wremin”, pisząc z rozgoryczeniem o dyplomacji rosyjskiej, która w przeciwstawieniu do Niemiec nie umiała zdobyć nawet dla swych celów Bułgarii, zaznacza, że w stosunku do Rumunji ukazują się w prasie wiadomości, że państwo to związane jest jakimś tajnym traktatem, lecz nie z Rosją, a z Niemcami.

„Gdy Niemcom trzeba było, aby Turcja rzuciła się w szaloną awanturę i zaryzykowała egzystencję państwową tylko dlatego, by zatrzymać na granicy kaukaskiej pewną liczbę wojsk rosyjskich, Berlin umiał pociąć w ruch talentowanych dyplomatów, którzy w terminie mniej, niż trzymiesięcznym odnieśli zwycięstwo”.

Włochy pod bronią.

Specjalny korespondent gazety „Liberté”, wysłany do Włoch, telegrafuje:

Wystąpienie Włoch na teatrze operacji wojennych staje się prawdopodobniejsze z dniem każdym. Niebiedę przygotowania czynione są z wielką energią.

Armia i flota gotowe są do wojny. Rząd włoski przygotował zapas złota w sumie 1,450 milionów lirów. Rekrut 1915 r. powołany został pod broń o rok wcześniej.

W chwili obecnej rząd tworzy 6 nowych baterji z moździerzami 145 milimetrów. Z podobną energią na ukończeniu są przygotowania wo-

jenny-morskie. Cztery dreadnoughty będą gotowe w lutym, dwa inne nieco później.

Komisja budżetowa parlamentu szczegółowo rozważa w chwili obecnej kwestję pieniężnych środków w razie wojny. Komisja ustanowiła wysokość niezbędnej sumy 1,123 milionów lirów, z których 700 milionów na armję.

WOJNA Z TURCJĄ.

— (AP.) Urzędownie. Ze sztabu armji kaukaskiej donoszą pod datą 3 (16) b. m.:

„W drugiej połowie listopada turcy, wzmacnieni swe siły oddziałami korpusu bagdadzkiego i nowymi formacjami, przeszli w dolinie Eufratu i w rejonie Wańskim do ofensywy, która przybrała formę całego szeregu niewielkich bitw pod Suwerdi, Dutacha, na przełęcz Klyczjaduckiej, pod Sarajem, Asurli i Diara. Jednakże bitwy te stały się porażką Turków i odwrótem ich oddziałów.

Wielkie straty Turków w tych walkach w zabitych, rannych i wziętych do niewoli, zdobycie przez nas dział i materiału wojennego doprowadziły do poważnej dezorganizacji oddziałów tureckich operujących w tych kierunkach i wiele z nich według sprawdzonych danych posiada tylko połowę swego początkowego składu.

Na pozostałych frontach bez zmian”.

(AP.) Z Sofji donoszą pod datą 3 (16) bm., że władze tureckie wszelkimi sposobami starają się ukryć zatopienie pancernika „Messudieh” przez angielską łódź podwodną. W celu ukrycia prawdy, główna kwatery turecka w ten sposób objaśnia zatopienie pancernika: — „Messudieh” pancernik przestarzałego typu, używany jako koszary, na miejscu swego postoju zaczął nabierać wody i zatonął. Część tego okrętu wystaje nad poziom morza. Wszyscy żołnierze zostali ocaleni i przewiezieni na ląd”.

ZATOPIONIE STATKÓW NA MORZU CZARNYM.

— (

nergiczna działalność, przyczem Niemcy zwrócili głównie uwagę na lewe skrzydło, gdzie w d. 29 list. (11 grud.) francuzi odparli trzy ataki niemieckie.

W pewnym punkcie linii bojowej, gdzie szafce francuskie znajdują się bardzo blisko od niemieckich, żołnierze francuscy donieśli niemieckim, że Poincaré ma zwinąć szafce. Na drugi dzień w południe, żołnierze francuscy przesunęli wzdłuż szafce łalkę w cylindrze na głowie. Odbito się to przy dźwiękach gramofonu grającego „Marsylankę”. Niemcy odpalił łalkę gradem kul armatnich.

„Ag. Havasa” donosi pod datą 3 (16) bm., że eskadra angielska energicznie bombarduje wioskę Westende, położoną na północno-wschód od Lombardzie i że armia belgijska odparła kontratak niemieców około St. Georges oraz zajęła ferry na lewym brzegu Yser. Wojska francuskie, już dawniej odparły niemieców w części okręgu, w kierunku Klein-zillebeck.

(AP.) „Ag. Havasa” donosi pod datą 4 (17) bm., że, niebawem na niesprzyjające warunki meteorologiczne, aeroplany francuskie dokonały wylotów nad pozycjami niemieckimi i krajami na wysokości około tysiąca metrów, pomyślnie rzuciły kilka bomb w okręgu lasu Houtenilste.

NAPAD FLOTY NIEMIECKIEJ NA WYBRZEŻE ANGLIJSKIE.

(AP.) Admiralicja angielska z Londynu telegrafuje pod datą 3 (16) b. m.:

Nastąpiła dyslokacja floty niemieckiej, mająca pewne znaczenie. Dziś rano niemiecy ostrzelali port angielski Scarborough i Hartlepool na morzu Północnym. Floty angielskie w różnych punktach brały udział w walce. Bitwa morska rozwija się.

(AP.) Pisma angielskie donoszą pod datą 3 (16) b. m.

Pociągi niemieckie padały dziś rano w obydwóch Hartlepoolach zachodnim i wschodnim. Dziś są cztery krążowniki niemieckie bombardowały Scarborough.

Ministerium wojny donosi na podstawie doniesienia komendanta twierdzy „zachodni Hartlepool”, że niemieckie okręty wojenne napadły na twierdzę pomiędzy 8—10 godz. rano. Nieprzypuszczano o ataku. Równocześnie niewielki statek wojenny ostrzeliwał Scarborough i Whitby.

(AP.) Admiralicja angielska donosi pod datą 3 (16) b. m.:

Dziś rano oddział krążowników niemieckich dokonał demonstracji u wybrzeży Yorkshire, w czasie której niemiecy bombardowali Hartlepool, Whitby i Scarborough. Do demonstracji tej niemiecy wysłali najszybsze krążowniki niemieckie. Krążowniki niemieckie pozostawały u wybrzeży około godziny. Wstąpiły z nimi do walki, znajdujące się na miejscu, strażnicze okręty angielskie, jak tylko otrzymano wiadomość o obecności nieprzyjaciela na wodach angielskich. Strażnicza eskadra angielska próbowała odciąć okrętom niemieckim drogę odwrotu, lecz spostrzeższy okręty angielskie niemiecy zaczęli uciekać rozwijawszy największą szybkość i wskutek mgły zdołali pomyślnie uciec.

Admiralicja zaznacza, że podobnego rodzaju demonstracje przeciwko nieufityfikowanym miastom i portom związane z pewnym ryzykiem pozbawione są jakiegokolwiek znaczenia wojennego. Można poczynić szkody materialne, spowodować ofiary w ludziach, ale nie doprowadzić do zmiany przyjętej przez admiralację taktyki morskiej.

(AP.) Według wiadomości z Hartlepool niemiecy zadali w czasie bombardowania poważne straty własności prywatnej. Bombardowanie trwało 25 minut, przyczem w mieście zabitych zostało 9 osób. Pociąg niemiecki trafił w gazometr, który zapalił się.

Z morza dołata huk strzałów artyleryjskich. Przypuszczają, że odbywa się bitwa morska.

(AP.) Angielska gazeta „Star” donosi, że w zachodniej części Hartlepoolu podczas bombardowania 20 osób poległo, a 80 zostało poranionych. W Scarborough uszkodzone zostały dwa kościoły i kościół, w którym odbywało się nabożeństwo.

(AP.) Z Londynu donoszą pod datą 4 (17) bm.: Według doniesień z Whitby, zabity tam został jeden człowiek, zaś kilku zostało poranionych, oraz uszkodzony został przez pociski niemieckie historyczny gmach opactwa. Według doniesień z Scarborough i Hartlepool, w chwili rozpoczęcia bombardowania była pogoda mglista. Niemcy wypuścili około 50 pocisków, które uszkodziły 2 świątynie i kilka domów. Przez mgłę widać było 3 krążowniki. Ogień wyrzynał dziesiątki ludzi widać było wyraźnie z wybrzeża, skąd wojsko oddało publiczne. Prawdopodobnie niekrotki niemieckie atakowały forty na Tees. Bombardowanie trwało pół godziny. W ciągu dwóch minut nalazono 12 ognii wyrzynał dziesiątki.

(AP.) Angielskie ministerium

wojny donosi, że w Hartlepool zabito 7 a ranniono 14 żołnierzy, oraz zabito 22 a ranniono 50 obywateli cywilnych. W Scarborough zabito 4 osoby a ranniono 13. Paniki nigdzie nie było.

Stosunki bułgarsko-greckie.

(AP.) Z Sofii donoszą, że wkrótce porozumienia pomiędzy gabinetami sołfiskim i ateńskim utworzona została komisja śledcza dla wyjaśnienia ostatnich grecko-bułgarskich zatargów pogranicznych.

Pomoc Kanady.

(AP.) Z Ottawy donoszą, że powstaje nowy pułk, złożony wyłącznie z mieszkańców Kanady pochodzenia francuskiego, przeznaczony do czynnej służby. Pierwszy pułk utworzony z francuzów-kanadyjczyków obecnie odbywa ćwiczenia i wysłany będzie do Francji razem z drugim pułkiem, którego uformowanie wkrótce będzie skończono.

Na morzu.

(AP.) Z Tokio donoszą, że dwa okręty niemieckie ścigane przez krążowniki japońskie uciekły z południowo-amerykańskich wód ku brzegom Afryki. Przy brzegach Ziemi Ognistej flota japońska zatopila trzy statki niemieckie, obsługujące krążowniki niemieckie.

Z Berlina donoszą, że statek niemiecki „Husning” z ładunkiem 7 tys. ton nafty w drodze z Ameryki pochwycony został przez angielski okręt wojenny.

94 okręty niemieckie.

(AP.) Z Tokio komunikują pod datą 3 (16) bm. iż władze japońskie skonstruowały, że w neutralnych portach Chin i wysp oceanu Spokojnego znajduje się 94 parowców niemieckich, w tej liczbie w pobliżu Ameryki zachodniej i wysp Hawajskich 15 parowców. Nie stwierdzono, gdzie się ukrywa jeszcze 20 parowców.

Echa wojenne.

Na ulicach Warszawy znów ukazały się czołgi niemieckie, które dotychczas były w Warszawie. Uciekają głównie mieszkańcy powiatów sochaczewskiego i łowickiego.

Kutno zupełnie się niemal wyłudniło. Drożyzna niebywała: kwarta nafty kosztuje 1 rb. funt, chleba 10 kop., cukru 20 kop. Zarówno w okolicy, jak i w mieście wyekwirowano wszystko, co się tylko da jeść. Pozabierano również konie, tak, że komunikacja jest nad wszelki wyraz utrudniona.

W okolicy wieś się niemal wszystkie zniszczone.

W Kutnie samymi działami, jak poprzednio, komitet obywatelski pod kierownictwem przewodniczącym dr. Troczewskiego.

Kleska została dotknięta najamniejsza część Księstwa Łowickiego, posiadająca też ludność najbardziej oświeconą i kulturalną, mianowicie parafie położone na północny zachód od Łowicza, a to: „Stare Księstwo”. Począwszy od Małysz, wsi bodajże największej, liczącej parę set „numerów”, czyli chałup, ciągną się szerokie pasem zalesione i ruiny aż po Zduń.

Częściowo spalili się najpiękniejsza bodaj wieś w Księstwie Polskim, słynne ze zdobniczości, ze swych wycinanych, ze swych malowanych okien i rzeźbionych drzwi — Redki.

Nie obyło się też bez ofiar, nadto bezdomni zbierają się tu teraz po wsiach, położonych na wschód i południe od Łowicza.

Zgierz niewiele uciepiał; jedynie na przedmieściu kilka domów zostało uszkodzonych, a pod gruzami znalazł się śmierć 7 osób. W środowisku strzelniczym artyleryjskim nie wyrządziła szkód. W Zgierz nie odznaczano braku artykułów spożywczych w tym stopniu, co w Łodzi. Chleb sprzedawano po 10 kop. funt. Schronili się tu liczni mieszkańcy okolicznych wiosek: Łucimierz, Krzywia, Łagiewnik i t. p.

Szereg mieszkańców Królestwa wojna zaszkodziła także w Wiśle na Śląsku austriackim. Konu nie pozwoliła okoliczność zaraz w pierwszych dniach ruszyć do odwrotu, ten z biegiem czasu napotykał na trudności coraz poważniejsze i ostatecznie musiał podjąć się z przynusowym pobytom w tym pięknym przysiółku.

Ala w tych dniach władze austriackie wydały rozkaz, aby wszyscy bez wyjątku poddani rosyjscy opuścili Wiśnię, co też musiało być spełnione w terminie bardzo krótkim. Jako „miejscowe pobyt” przeznaczono ewakuowanym — Grac.

(AP.) Do „Morning Post” komuni-

kacja z Paryża następujący przykład niemieckich sposobów szpiegowania: Pewien francuz i jego żona zostali schwytani na przedmieściu Reims w chwili, gdy sygnalizowali ze swego domu, położonego w pobliżu baterii francuskiej. Na strychu domu był urządzony telefon, w piwnicy drugi. Ze strychu mąż telefonował do żony, a ta do obozu niemieckiego. Oprócz tego francuz ten sygnalizował niemiecom wiadomości za pomocą chudejki do nosa. Francuz codziennie zjawiał się w obozie francuskim, przebrany za oficera francuskiego, aby zebrać wiadomości. Za pomocą rac kolorowych dawał on niemiecom informacje o dowodzie amunicji i dyslokacji wojsk w szafce. Oboje rozstrzelano. Okazało się, że szpieg ten był aferażem w niemieckiej firmie handlującej winami szampańskimi.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 4 (17) grudnia.

PODRÓŻ NAJJAŚNIEJSZEJ PANI.

Moskwa. (AP.) 4 (17) bm. Wczoraj wieczorem Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorowna z Wielkimi Księżniczkami Olga Mikołajowna, Tatjana Mikołajowna i W. Księżną Elżbietą Teodorowną zwiędziły lazaret — ochronkę dla dzieci osób, powołanych na wojnę, urządzony przez Izboldina, oraz przytułek dla niemowląt. O godz. 10 m. 30 Najjaśniejsza Pani z Dostojnymi Córkami odjechała do Tulu. Na plac przed dworcem znajdował się oddział wyleczonych szeregów, wysyłanych na teatr działań wojennych. Wyszedszy z samochodu, Najjaśniejsza Pani raczyła niektórych szeregowców miłosewie rozpytywać i poleciła naczelnikowi miasta, aby rozdał wszystkim obrazy.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

PETROGRAD. (AP.) 4 (17) bm. Urzędowanie. Ze sztabu Wodza Naczelnego.

W rejonie mławskim nasza jazda i oddziały czołowe, energicznie ścigające rozbite wojska niemieckie w ilości przeszło korpusu, przekroczyły granicę. W trakcie ścigania pochwycono jeńców, kilka dział oraz inne przedmioty.

Na lewym brzegu Wisły i w Galicji Zachodniej 3 (16) bm. poważnych walk i starć nie było.

W ciągu ostatniego tygodnia załoga twierdzy Przemysła kilkakrotnie usiłowała czynić wycieczki. Wszystkie te próby odparto zostały przez nas z wielkimi dla załogi stratami. W d. 2 (15) bm. przy odparciu jednej z wycieczek zwiędziły kilkuset jeńców i karabinów maszynowych.

Kijów. (AP.) Przybywają tu wielkie transporty trofeów, pochwyconych w Karpatach. Wskutek przepelnienia składów wojennych są one składane na stacji towarowej.

SEIM FINLANDZKI.

Petrograd. (AP.) 4 (17) bm. General-gubernator finlandzki złożył w Radzie ministrów wniosek w sprawie zwolnienia dorocznego sejmu finlandzkiego w roku 1915.

W SPRAWIE REJENTÓW.

Petrograd. (AP.) Minister sprawiedliwości uznał za właściwe wprowadzić w życie w warszawskim okręgu sądowym oraz w gub. chełmskiej Najwyższe tymczasowe przepisy o pozwoleniu wydawania rejentom sum z ich kasy.

KORRESPONDENCJA DO BELGII.

Petrograd. (AP.) Misja hiszpańska w Hadze komunikuje, że wobec przeszkód ze strony niemieckich władz wojennych pozbawiona jest ona możliwości wysyłania według adresu prywatnej korespondencji, adresowanej do Belgii za pośrednictwem misji.

ASYGNOWANIE.

Petrograd. (AP.) General-gubernator warszawskiemu asygnowano 100 tys. rb. na wydatki, związane z utrzymaniem w Warszawie ludności z żywnością.

Witebskiemu zarządził ziemskiemu asygnowano 200 tys. rb. na organizację sprzedaży owsa nasiennego.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) 4 (17) bm. Urzędowanie. Ze sztabu armii kaukaskiej.

Na froncie armii odbywają się dalej niewielkie starcia. Zauważono wzmocnienie wojsk tureckich w wilejście Wanu nad granicą z Persją.

SZKOŁY ROSYJSKIE W GALICJI.

Lwów. (AP.) 4 (17) bm. W styczniu w Galicji Wschodniej i w Bukowinie będzie otwartych 10 wzorowych szkół początkowych z wykładem w języku rosyjskim; 5 szkół będzie urządzonych przy otwieranych kursach pedagogicznych w miastach, 5 we wsiach.

W SERBII.

Londyn. (AP.) 4 (17) bm. Komunikacja z Wenecji, że serbowie otrzymali przez Czarnogórze kilka baterii dział najnowszego systemu i ogromną ilość amunicji.

Komunikacja z Wiednia, że austriacy w ciągu ostatnich dni stracili przeszło 100 tys. zabitych, rannych i jeńców.

Z POWODU MISJI BUELOWA.

Rzym. (AP.) 3 (16) bm. Z powodu oczekiwanego przybycia Bülowa, prasa austro-niemiecka otwarcie wyraża, że celem jego misji jest wyznaczenie nastroju rządu i społeczeństwa we Włoszech na rzecz sojuszu państw niemieckich. W prasie włoskiej i w kołach politycznych wypowiedziane jest oburzenie z powodu zachwaleń próby Niemiec, obrażającej własną świadomość mocarstwa, które samo wie, jak ma postępować. Według opinii publicznej misja Bülowa doprowadzi do wyników wręcz przeciwnych. Niemcy myślą się, mniemając, że będą gospodarowali w Rzymie tak jak w Konstantynopolu.

Organizowane są zgromadzenia zwolenników wdania się w wojnę. Sama partia republikańska organizuje 500 zgromadzeń.

MORATORJUM WE FRANCJI.

Paryż. (AP.) 4 (17) bm. Moratorium na spłatę papierów procentowych, dopuszczonych do notowania na giełdzie, oraz na umowy handlowe i pożyczki pod zastaw papierów

procentowych przedłożone zostały do 16 lutego (1 marca) 1915 r. Moratorium na wkłady pieniężne pozostaje w mocy na warunkach, określonych w dekretach rządowych z dn. 14 (27) września i 14 (27) października. ZJAZD KROŁÓW SKANDYNAWSKICH.

Londyn. (AP.) 4 (17) bm. Prasa komentuje spotkanie trzech monarchów w Malmö, podkreślając, że wszystkie trzy państwa skandynawskie usposobione są przyjaźnie dla Anglii i mają pełne prawo rozważyć wspólnie warunki swej neutralności.

Kopenhaga. (AP.) 4 (17) bm. Prasa niemiecka szczegółowo komentuje spotkanie monarchów w Malmö, przedstawiając je, jako skierowane wyłącznie przeciw Anglii. Według jej tłumaczenia spotkanie królów ma za cel usunięcie trudności charakteru ekonomicznego, wytworzonych rzekomo dla półwyspu skandynawskiego i jego ludności przez sposób prowadzenia wojny ze strony angiolków.

W ANGLII.

Londyn. (AP.) 4 (17) bm. Rano w katedrze św. Pawła, przepelnionym modlącymi się, rozpoczęło się 24-godzinne nabożeństwo o zesłanie zwycięstwa.

Ukazała się w sprzedaży „Księga króla Alberta”, składająca się z artykułów wybitnych działaczy państwowych i pisarzy i poświęcona królom belgijskim. Dochód ze sprzedaży wpłynie na rzecz funduszu zbiorów belgijskich.

NAPAD FLOTY NIEMIECKIEJ NA WYBRZEŻE ANGLIJSKIE.

LONDYN. (AP.) 4 (17) bm. Ministerium wojny komunikuje, że dwa krążowniki — dreadnoughty i jeden krążownik pancerny zauważone zostały pod Hartlepool o godz. 8-ej rano. Statki niemieckie rozpoczęły bombardowanie o godz. 8 m. 15. Baterie zawiadomiły, że poczyniły uszkodzenia nieprzyjacielowi, który o godz. 8 m. 50 uciekł. Ani jedno z dział angielskich nie zostało uszkodzone. Pociski padały na miejsce, gdzie stali saperzy królewscy oraz 18 batalion doręgieńskiej lekkiej piechoty. Straty w wojsku: 7 zabitych, 14 rannych. Poczyniono nieco uszkodzeń miastu, zapaliła się gazownia.

Z pośród mieszkańców Hartlepoolu zabito 22, ranniono 50.

Równocześnie krążownik — dreadnought oraz krążownik pancerny ukazały się pod Scarborough i dały 50 wystrzałów, czyniąc w mieście znaczne uszkodzenia i zabijając 13 osób. Dwa krążowniki — dreadnoughty ostrzeliwały Whitby, czyniąc uszkodzenia w budynkach, zabijając 2 osoby i raniąc 2.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Paniki nigdzie nie było, zachowanie się mieszkańców nie mogło być lepsze.

Według wiadomości urzędowych, w Hartlepoolu zabito 55 i ranniono 115 spokojnych mieszkańców.

W JAPONII.

Tokio. (AP.) Do parlamentu wniesiony został projekt opodatkowania osób, które nie obsługują powinności wojskowej. Podatek będzie używany na zapomogi dla ofiar wojny.

Na interpelację komisji budżetowej, dlaczego Japonia poprzestaje na zajęciu małych wysp archipelagu na wodach południowych oceanu, minister spraw zagranicznych odpowiedział, że wyspy Bismarkowskie i inne większe zostały zajęte przez angiolków przed wypowiedzeniem przez Japonię wojny Niemcom.

Profesorowie instytutu leśnego zostali wydelegowani dla zbadań zajętych przez japończyków kolonii na oceanie Spokojnym.

Na szerokim świecie.

Wybuch w kopalni węgla.

(AP.) Z Tokio telegrafują pod datą 3 (16) b. m., że w kopalniach węgla w Kin-sin-ho-dzin wskutek wybuchu zasypanych zostało w szybach 650 osób.

Migawki obozowe.

Kilka szczegółów z pod Przemysła opowiedział w sprawozdaniu swojemu adw. przys. Gawryłow, który jeździł do Galicji z oliarami w przedmiatach jako przedstawiciel związku miast.

Podczas jednej słotnej nocy, opowiadał adw. Gawryłow, żołnierze usłyszeli, że ktoś łazi po szafce i nawet na depnął na nogę jednego z wypoczywających po dziennej trudach bojowych.

— Kto tam?
— Czy to piąta kompanja?
— „Kakaja kompanja... eto rola!”
— To wszystko jedno — odrzekł niezadowolony i najspokojniej położył się spać obok na rozestawione słomie.

Ranek okazał się, że był to żołnierz austriacki, polak, który zabłąkał się do szafców rosyjskich.

Inny wypadek. Podczas chwilowego zawieszenia broni, z austriackich szafców wyłaził trzech żołnierzy bez broni i wymachując rękami, na migi, przywoływali żołnierzy rosyjskich.

Ciekawostkę przemogła, żołnierze rosyjscy również bez broni podeszli do

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. Amelji Rodziewiczowej, Stroskami małż i dzieci składają serdeczne „